

Ewangelista

Numer 9(260)

Gazeta Parafii p.w. Św. Łukasza Ewangelisty w Poznaniu

13 maja 2012

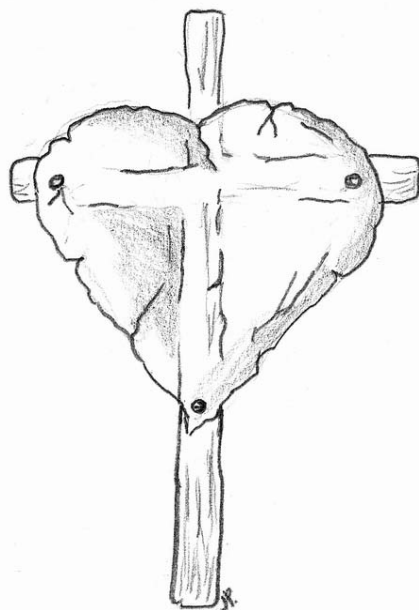
Wytrwajcie w miłości Mojej...

Przykazanie miłości

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości.

To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej



miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.

Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał, aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go prosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali".

J 15, 9-17

Przez Maryję do Chrystusa

Trwa maj - miesiąc w szczególny sposób poświęcony Maryi. Wokół nas rozkwita wiosennie przyroda - wszystko zdaje się swym pięknem sławić swego Stwórcę i składać hołd Tej, którą wybrał On na Matkę swego Syna i Królową nieba i ziemi.

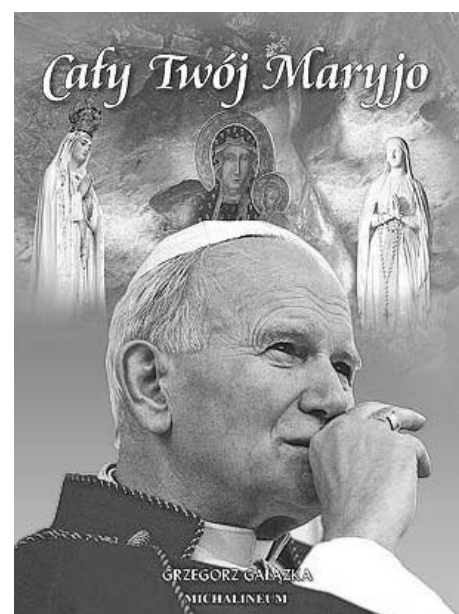
Dziś przypada rocznica dwóch wydarzeń, które pokazują niezwykłą rolę Maryi w życiu współczesnego Kościoła: rocznica pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie, a także rocznica zamachu na papieża Jana Pawła II na Placu Świętego Piotra.

Święto Matki Boskiej Fatimskiej przypomina o objawieniach z 1917 r., ukazuje nam Maryję jako Tę, poprzez którą Bóg nieustannie działa

w świecie i Kościele. Przekonują o tym zarówno same objawienia fatimskie i ich przesłanie, jak i niezwykle wymowna data 13 maja 1981 r., kiedy to właśnie w święto Matki Boskiej Fatimskiej na Placu Świętego Piotra w Rzymie padły strzały. Bł. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że to opiece Maryi, której powierzył wówczas w szczególny sposób swoje życie, zawdzięczał ocalenie po zamachu. Papież jest dla nas doskonałym przykładem całkowitego zawierzenia Maryi, która jest najlepszą przewodniczką na drodze do Chrystusa, uczy prawdziwego, pełnego oddania się Bogu.

Początek maja jest związany z osobą bł. Jana Pawła II nie tylko poprzez

datę zamachu, ale także poprzez datę Jego beatyfikacji. Rok temu, w nie-



Pierwsze czytanie

Kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. Piotr podniósł go ze słowami: "Wstań, ja też jestem człowiekiem". Wtedy Piotr przemówił: "Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie". Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. Wtedy odezwał się Piotr: "Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my?". I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby zabawił u nich jeszcze kilka dni.

Dz 10, 25-26. 34-35. 44-48

Drugie czytanie

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

1 J 4, 7-10

Evangelia na niedzielę 20 maja

Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody...

Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga

Jedenastu uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeni, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus zbliżył się do nich i przemówił tymi słowami: "Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata".

Mk 16, 15-20

Czytania na tydzień

Poniedziałek- święto św. Macieja Apostoła: Dz 1,15-17.20-26; J 15,9-17; **Wtorek:** Dz 16,22-34; J 16,5-11; **Środa- święto św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, patrona Polski:** Ap 12,10-12a; 1 Kor 1,10-13.17-18; J 17,20-26; **Czwartek:** Dz 18,1-8; J 16,16-20; **Piątek- dzień powszedni albo wspomnienie św. Jana I, papieża i męczennika:** Dz 18,9-18; J 16,20-23a; **Sobota:** Dz 18,23-28; J 16,23b-28;

Niedziela: Dz 1,1-11; Ef 1,17-23; Mk 16,15-20;

Poniedziałek- dzień powszedni albo wspomnienie świętych Krzysztofa Magallanesa, prezbitera, i Towarzyszy, męczenników: Dz 19,1-8; J 16,29-33; **Wtorek- dzień powszedni albo wspomnienie św. Rity z Cascia, zakonnicy:** Dz 20,17-27; J 17,1-11a; **Środa:** Dz 20,28-38; J 17,11b-19; **Czwartek- wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych:** Ap 11,19a; 12,1.3-6a.10ab; Łk 1,26-38; **Piątek- dzień powszedni albo wspomnienie św. Bedy Czcigodnego, prezbitera i doktora Kościoła, albo św. Grzegorza VII, papieża, albo św. Marii Magdaleny Pazzi, dziewicy:** Dz 25,13-21; J 21,15-19; **Sobota- wspomnienie św. Filipa Nereusza, prezbitera:** Dz 28,16-20.30-31; J 21,20-25

BÓG PYTA NAS

1. Jakie miejsce w moim życiu zajmuje Bóg i sprawy wiary?
2. Czy staram się być coraz bliżej Boga?
3. Co mnie najbardziej od Niego oddala?

"Człowieka ocenić nie można według tego, co on wie, lecz według tego, co kocha. Tylko miłość go przemienia w to, czym on jest; dobra czyni go dobrym, a zła złym"

św. Augustyn

dzielę 1 maja 2011 r., przeżywaliśmy wielką uroczystość - papież Benedykt XVI na Placu Św. Piotra w Rzymie dokonał beatyfikacji Jana Pawła II, ogłaszając Go błogosławionym Kościoła katolickiego. W ten sposób oficjalnie zatwierdzone zostało to, co dla tysięcy wiernych było oczywiste już w momencie śmierci Papieża.

Modlitwy Maryjne

Pozdrowienie Anielskie

Modlitwa ta składa się z pozdrowienia archanioła, z radosnego okrzyku św. Elżbiety i z modlitwy Kościoła.

Na słowach pozdrowienia Gabriela - "łaski pełna" - Kościół oparł wiarę w Niepokalane Poczęcie Maryi. Skoro bowiem Maryja była pełna łaski, to nie mogła jej nigdy być pozbawiona. Słowa św. Elżbiety: "Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego" zawierają część pozdrowienia anioła (Błogosławionaś Ty między niewiastami). W ten sposób św. Elżbieta jakby chciała podkreślić, że znana jest jej tajemnica Zwiastowania, że w imieniu wszystkich niewiast świata wina Maryi tak wielkiej godności.

Do wieku XVI odmawiano w Kościele tylko słowa anioła i Elżbiety. Papież św.

Pius V oficjalnie wprowadził resztę słów, które do dnia dzisiejszego odmawiamy.

Modlitwę Pozdrowienia Anielskiego odmawiały miliony wiernych i wielu świętych wielokrotnie na dzień. Do jej rozpowszechnienia przyczyniło się również "nabożeństwo trzech Zdrowaś". Propagowało je wielu świętych, jak np. św. Leonard z Porto Maurizio (+ 1751), św. Alfons Ligu-

Przez całe swoje życie był On niezwykłym świadkiem wiary, nadziei i miłości, niosącym ewangeliczne przesłanie słowem i czynem, całą swoją życiową postawą. Pokazywał, jak we współczesnym świecie pozostać wiernym Bogu, i że tylko Bóg może dać człowiekowi prawdziwą wolność, bo w Bogu i nauce Chry-

ori (+ 1787) i św. Jan Bosko (+ 1888). Jedni rozpowszechniali to nabożeństwo dla uproszenia sobie trzech cnót: wiary, nadziei i miłości;



inni dla zachowania potrójnej czystości - niewinności, czystości, celibatu; inni wreszcie dla uproszenia sobie łaski dobrej śmierci i zbawienia duszy.

Do liturgii Pozdrowienie Anielskie zostało wprowadzone w formie antyfony do Mszy świętej w IV Niedzielę Adwentu w wieku XII. Najwięcej jednak do rozpowszechnienia Zdrowaś Maryjo przyczyniła się

stusa człowiek znaleźć może odpowiedź na nurtujące go pytania o sens i cel ludzkiej egzystencji.

Na wzór bł. Jana Pawła II oddając się macierzyńskiej opiece Maryi uczmy się w Niej dostrzegać Opiekunkę i Przewodniczkę na drodze do Boga.

mp

praktyka odmawiania różańca świętego, gdzie tę modlitwę powtarza się aż 150 razy.

Anioł Pański

Historia tej modlitwy sięga wieków średnich, kiedy to biciem dzwonów wyznaczano trzy pory dnia: rano, południe i wieczór. Z powodu braku zegarów był to zwyczaj bardzo praktyczny. Przez pobożne odmawianie tej modlitwy, przypominamy sobie scenę Zwiastowania i to, co się w niej dokonało.

Paweł VI w Adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* tymi słowami zachęca do odmawiania tej modlitwy: "Gdy chodzi o modlitwę Anioł Pański, to chcemy jedynie powtórzyć naszą zachętę, prostą, lecz gorącą, aby zwyczajowe odmawianie

tej modlitwy zostało zachowane. Mimo bowiem upływu wieków zachowuje ono swoją siłę i blask. Jest to modlitwa prosta, zaczerpnięta z Pisma Świętego". Papież sam tę modlitwę codziennie odmawia, często spotykając się przy tej okazji z wiernymi gromadzącymi się na Placu św. Piotra, którym po modlitwie udziela błogosławieństwa.

Martyna Kalemba

Księga Mądrości

Autorstwo - fałszywy trop

Dawna nazwa tej księgi, w przekładach łacińskich i greckich, to "Mądrość Salomona". To, oraz fakt, iż autor księgi często wypowiada się jako król Salomon, sugerowałoby, że to właśnie ten władca, słynący przecie z mądrości, jest autorem. Jednak okazuje się, że to mylna teoria, gdyż księga powstała prawdopodobnie w II w. przed Chrystusem, a więc dużo później. Poza tym została napisana w języku greckim, co także wykluczałoby autorstwo Salomona. Autor zatem pozostaje nieznanym.

Treść

Całość tej księgi, liczącej 19 rozdziałów, można podzielić na 3 części. W pierwszej z nich (rozdziały 1 - 5) autor mówi o świętości życia i sprawiedliwości, będących jedyną i prawdziwą mądrością życiową. Ta część zbudowana jest na opozycji: bezbożny = głupi = grzeszny a prawy = święty = sprawiedliwy. Jest tu też zawarte pouczenie o śmierci i o zapłacie, jaka czeka po niej zarówno bezbożnych, jak i sprawiedliwych: "Nie dążcie do śmierci przez swe błędne życie, nie gotujcie sobie zguby własnymi rękami! Bo sprawiedliwość nie podlega śmierci. Bezbożni zaś ściągają ją na siebie słowem i czynem (Mdr 1, 12; 15-16). Druga część (rozdziały 6 - 9) to

hymn pochwalny na cześć Mądrości, bezcennego skarbu człowieka. Sam autor przyznaje: "Przeniosłem ją nad berła i trony i w porównaniu z nią za nic miałem bogactwa (...) Umilowałem ją nad zdrowie i piękność (...) Jest bowiem dla ludzi skarbem nieprzebranym: ci, którzy go zdobyli, przyjaźń sobie Bożą zjednali" (Mdr 7, 8; 10; 14). Znajdziemy tu dużo porównań Mądrości do światłości Bożej, czystej, potężnej, nieskalanej: "Jest bowiem tchnieniem mocy Bożej i preczystym wpływem chwały Wszehmocnego (...) Jest odblaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem bez skazy działania Boga, obrazem Jego dobroci (...) Bo ona piękniejsza niż słońce i wszelki gwiazdozbiór" (Mdr 7, 25 - 26, 29). Wreszcie trzecia część (rozdziały 10 - 19) mówi o tym, jaką rolę odegrała Mądrość w historii ludzkości, zwłaszcza zaś w historii Narodu Wybranego - Izraela.

Nauka dla nas

W księdze znajdziemy odpowiedzi na wiele uniwersalnych, wciąż aktualnych pytań, jak choćby tych o sens cierpienia, zwłaszcza cierpienia niewinnych. "A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka (...) Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę" (Mdr 3, 1; 5 - 6). Dopuszczenie cierpienia jest, jak mówi Mądrość, nie karą Bożą, a dowodem wybrania przez Boga, doświadczenia, sprawdzenia; zaś za wytrwanie w sprawiedliwości - czeka nagroda



wiecznego szczęścia w niebie. Podobnie Mądrość mówi o śmierci sprawiedliwego: "A sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek (...) Ponieważ spodobał się Bogu, znalazł Jego miłość, i żyjąc wśród grzeszników, został przeniesiony. Zabrony został, by złość nie odmieniła jego myśli albo ułuda nie uwiodła duszy (...) Dusza jego podobała się Bogu, dlatego pospiesznie wyszedł spośród nieprawości" (Mdr 4, 7; 10 - 11; 14). Dobrym przesłaniem dla nas jest też zachęta, by Mądrości stale szukać, bowiem "Mądrość jest wspaniała i niewiedząca: ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, i ci ją znajdą, którzy jej szukają, uprzedza bowiem tych, co jej pragną, wpierw dając się im poznać (...) sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni" (Mdr 6, 12 - 13; 16). Mamy też prosić o Mądrość w modlitwie. Cały rozdział 9 jest taką modlitwą: "Boże przodków i Panie miłosierdzia (...) dajże mi Mądrość, co dzieli tron z Tobą (...) Któż poznał Twój zamiśl, gdyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego? (Mdr 9, 1; 4; 17).

J. P.



Noc Muzeów 2012 w Poznaniu 19 - 20 maja

Już niebawem, w nocy z 19 na 20 maja, kolejna okazja do nocnego odkrywania poznańskich muzeów. Przedstawiamy tylko niektóre propozycje, więcej szczegółów na stronie: www.noc-muzeow.pl

Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT

godz. 18 : Muzealny TOP TEN - wycieczka na Trakcie Królewsko-Cesarskim. Jakże bezcenne dzieła można zobaczyć na ekspozycjach muzealnych? Obelisk Ramzesa II, jedyny w Polsce obraz Cloud'a Moneta, miecz św. Piotra, pukiel włosów cesarza Napoleona czy fortepian, na którym grywał Chopin? Rzecz o tym, co niepowtarzalne, dziwne i wyjątkowe w zbiorach poznańskich muzeów... Spotkanie przed wejściem do Muzeum Archeologicznego (ul. Wodna 27).

godz. 20: Dworskie intrygi - wycieczka na Trakcie Królewsko-Cesarskim? Na dworach zawsze panowała moda na sukces. Kto z kim, kto przeciw komu i dlaczego? Władcy rezydujący w Poznaniu wiedli bardzo barwne życie. Na ich dworze kwitły romanse, zdrady, polityka i intrygi. Warto zapoznać się z nimi bliżej; spotkanie przy Ratuszu.

Muzeum Archidiecezjalne

Hasło: Wszyscy jesteśmy dziećmi.

17.00 - otwarcie wystawy "Ładne książki - wystawa książek i ilustracji dla dzieci" (otwarcie ubarwi występ zespołu dziecięcego... Jakiego? Dowiesz się jak przyjdiesz!)

18.00 - Dobranocka w muzeum - piosenki, wiersze, bajki dla i o dzieciach w wykonaniu studentów Historii Sztuki UAM

20.00 - Dobranocka na bis.

21.00 - Prawda i legenda o poznańskim Mieczu św. Piotra - prelegent - kustosz Muzeum Aleksandra Pudelska. Podczas

prezentacji podane zostaną wyniki badań metaloznawczych wykonanych przez ekspertów na AGH w Krakowie. **22.00** - Pastorał z Limoges - skarb czy tani wyrób? Prelegent - Michał Błaszczński

Muzułmańskie Centrum Kulturalno - Oświatowe

"Poznaj Islam". Pragniemy przybliżyć poznaniakom nie tylko religię islamu ale też kulturę muzułmańską.

Program:

17-18 zwiedzanie pomieszczeń: meczet, galeria, kąciak z rękodziełem marokańskim, prezentacja książek na temat islamu

18-19 wykład o kaligrafii, zapoznanie się z pismem arabskim

19-20 lekcja muzealna: ogólny zarys islamu

20-21 projekcja filmu: "Dziewczyny jednego Boga"

21-22 pokaz modlitwy muzułmańskiej Maghreb i wykład o kaligrafii, zapoznanie się z pismem arabskim

22-23 lekcja muzealna: ogólny zarys islamu

23-1 pokaz modlitwy muzułmańskiej isha i lekcja muzealna: ogólny zarys islamu

zwiedzanie pomieszczeń: meczet, galeria, kąciak z rękodziełem marokańskim, prezentacja książek na temat islamu

Pragniemy wnieść nasz skromny wkład w budowanie społeczeństwa wielokulturowego, otwartego i tolerancyjnego.

*Muzułmańskie Centrum Kulturalno Oświatowe
ul. Biedrzyckiego 13, Poznań*

Muzeum Archeologiczne

Jak grać, aby wygrać i w co grać, aby się dobrze bawić? Takie pytania zadawali sobie nasi przodkowie od lat. Jeśli



chcesz poznać odpowiedź na te pytania, zapraszamy od godz. 18 na "Noc z grammi".

Gwarantujemy świetną zabawę w doskonałym towarzystwie. Przewidywane atrakcje to:

1. Możliwość obejrzenia w magicznej atmosferze Starego Rynku w Poznaniu spektaklu pt: "szachy wg Jana Kochanowskiego" przygotowanego przez Ballet Dworski "Cracovia Danza"
2. Możliwość spotkania i zagrania w gry planszowe oraz karciane z prawdziwymi "zawodowcami" w tej dziedzinie (sklep BARD i przyjaciele)
3. Dla najmłodszych - edukacyjna gra wielkoformatowa pt: "Kolorowa Polska"
4. Dla młodzieży i dorosłych - prelekcje dotyczące gier w przeszłości.
5. Okazja pogrania w różne gry, zarówno te z przeszłości, jak i współczesne.

Muzeum Etnograficzne

Warsztaty **17:00 - 00:00**

m.in. Bałkański skarbiec, tajemnice tkackiego krosna, odkrywanie bogactwa kształtów, form, barw w biżuterii, pokaz filcowania

Muzyka:

23:00 Koncert folkowej grupy Sharena. Nazwa zespołu wywodzi się z macedońskiego słowa wielobarwność odnoszącego się do repertuaru zespołu złożonego z bałkańskich, tradycyjnych melodii z Serbii, Macedonii, Bułgarii, Bośni i Albanii, z ekspresyjną domieszką cygańskich i żydowskich rytmów.

19:00 - 20:00 Prezentacja ludowych zespołów oraz solistów - uczestników X Ogólnopolskich Konfrontacji Kapel Dudziarskich

Ktoś mnie słucha

Ciąg dalszy rozmowy z księdzem prof. Januszem Nawrotem, który prowadził w tym roku rekolekcje wielkopostne w naszej parafii - o modlitwie i o wspólnotie parafialnej.

W drugi dzień rekolekcji mówił ksiądz o pierwszym przykazaniu, w tym także o modlitwie, zaznaczając, że Bogu winni jesteśmy dziękować za dobro i wszystko to, czym nas doświadcza, a nie tylko prosić. Czy jest jakaś różnica między modlitwą a rozmową z Bogiem? Nierzadko prowadzimy z Bogiem wręcz ciche klótnie. Czy to także można nazwać modlitwą?

Osobiście uważam, że sformułowanie "rozmowa z Bogiem" jest nieco na wyrost, ponieważ rozmowa wymaga dialogu. Co tu zrobić, jeżeli tylko ja mówię, a Pan Bóg się w ogóle nie odzywa? Moją praktyką modlitewną jest codzienne rozmyślanie. Staram się je prowadzić regularnie, jednak pod natłokiem obowiązków nie zawsze mi się to udaje. Zdaję sobie sprawę, że rozmyślanie to jest de facto monologiem - ale monologiem w takiej świadomości, że Ktoś mnie słucha. Z tego też względu, przynajmniej w moim przypadku, bałbym się powiedzieć, że modlitwa jest rozmową, ale mam tę świadomość, że nie jestem sam. Życzyłbym wszystkim tego cudownego odczucia bycia słuchanym. Byłby to zbyt wielki zaszczyt, gdyby Pan Bóg zechciał się do mnie odezwać. Jednak czytając jakiś tekst nagle odczuwam, że jest on przeznaczony specjalnie dla mnie. Wówczas uprzytamnia mi się: Panie Boże, Ty de facto nie musisz mówić w taki sposób, bym Cię fizycznie słyszał, ponieważ tylko Ty możesz mówić przez coś, co jest mi dane, i przez coś, co człowiek odbiera duchem. Wiem, że to jest to,

co miało być i na co czekałem. Takie coś się zdarza i być może to właśnie jest ów dialog, jakaś forma rozmowy z Panem Bogiem, który przemawia w sposób tak z wyc z a j n i e prosty, że ja nie muszę żądać, by się odezwał. On natomiast odzywa się w taki sposób, który sam sobie wybierze. I za to jestem Mu naprawdę wdzięczny. Trudno to nazwać rozmową wprost, ale mi osobiście wystarczy to poczucie, że Ktoś mnie słucha - a potem nagle coś się wydarza. Jakże to jest ubogacające i zupełnie dalekie od tego, czego oczekiwałem!

Podczas rozważania III przykazania Bożego podkreślał ksiądz rolę wspólnoty, ponieważ właśnie na mszy św. jesteśmy wspólnotą. Jak można zachęcić młodego człowieka do zaangażowania się w życie parafii. Jest dużo wspólnot, powiedziałabym, starszych wiekiem. Jak przekonać młodego człowieka, że Kościół nie jest tylko dla osób starszych, ale także dla dzieci, młodzieży, osób w wieku średnim? Od czego rozpocząć takie budowanie wspólnoty?

Na to recepty nie ma, wydaje mi się, że jest to zjawisko bardzo złożone. Prosto jest powiedzieć by kogoś zaprosić, jednak jest to kwestia tego, na co człowiek w życiu jest nastawiony. Jeżeli na przykład jedynie na nowinki techniczne, to Kościół w przedbiegach już przegrywa. Bo tu nie ma ani komputera, ani Internetu, ani gier, więc jeżeli ktoś jest nastawiony na nowoczesność, to w Ko-



ściele tego nie znajdzie.

Często zbyt łatwo stwierdzamy, że Kościół coś musi zrobić by młodzież przyciągnąć. Ale to nie jest właściwe podejście. Ja bym zwolnił Kościół z tej odpowiedzialności, bo mogę diamentami o ścianę rzucać, a one się tylko odbijają. Pierwsze przygotowanie musi dać rodzina. Jeżeli nie ma w rodzinie żadnego poczucia duchowości to chociażbym nie wiem co zrobił, gdybym nawet cyrk w kościele zrobił, to i tak młodzież nie przyjdzie, zresztą nawet cyrki, z tego co wiem, też dzisiaj cierpią na deficyt uczestników (śmiech). To, co możemy zrobić to prowadzić szeroką działalność, by budzić potrzeby duchowe młodego człowieka, rozpoczynając od ciekawie przygotowanych młodzieżowych mszy świętych, bo dla mnie msza jest pełnym fundamentem. To jest to, z czym Kościół wychodzi w ogóle do człowieka, Ofiara Jezusa Chrystusa, która dzieje się dzisiaj. I dlatego msza święta nie może być sztamowa. Bardzo popieram msze tzw. stanowe, czyli dla określonych grup wiekowych lub grup duszpasterskich. Jeżeli przykładowo wiem, że są dzieci - msza święta ma być dla dzieci, które mają czuć się adresatami tego, co chcę im powiedzieć. To samo dotyczy mszy dla młodzieży. To, co zmienne, np. śpiewy, sposób przygotowania darów, znak po-

koju - powinno być przygotowane specjalne dla tej grupy młodych ludzi. Nie powinno być także ogólnego kazania dla wszystkich, ponieważ młodzież czuje się wtedy tylko "przypięta". Należałoby powiedzieć, co ta osoba w młodym wieku może zrobić ze Słowem, które usłyszała, co jest naprawdę niełatwe i to trzeba przygotować. To jest oczywiście kwestia księży. Owszem, nie każdy też ma taki talent, ale wtedy na przykład, jeżeli wiem, że takiego talentu nie mam, można raz po raz zaprosić kogoś, kto mógłby dane rozważanie poprowadzić.

Poza mszą na pewno warto organizować jakieś czuwania - młodzież to bardzo lubi. Czuwania, które mają jakiś dobry temat, które mogą służyć bliższemu zaznajomieniu się z Panem Jezusem. Ja na tym właśnie się kształtowałem, kiedy jeszcze w ogóle nie myślałem o powołaniu. Ogromnie lubiłem takie czuwania, zwłaszcza wieczorne, kiedy człowiek się wycisza, kiedy jest już po wszystkich zajęciach. Należałoby przedstawić to zawsze jako propozycję i powiedzieć młodzieży prawdę - w takim sensie, żeby nie zachęcać w sposób sztuczny, tylko powiedzieć: słuchajcie, to od was zależy czy przyjdziecie, bo my was tu siłą nie ściągniemy. Możemy wam tylko to i to zaproponować, jeśli będziecie na to otwarci.

Po trzecie zaproponowałbym młodzieżowe ruchy religijne np. charyzmatyczne. To jest bardzo fajna sprawa, zupełnie nowy sposób modlenia się - bardzo spontanicznego, coś co otwiera młodzież i pozwala się wypowiedzieć, co nie jest jakimś tłumaczeniem. Dalej, uszanowanie młodzieży w spowiedzi świętej - bardzo potrzebne, bardzo - żeby księża potrafili dostrzec, że przychodzi człowiek, którego absolutnie nie wolno lekceważyć. Mamy niestety trochę tę tendencję.

Ja myślę, że trzeba pokazać młodzieży, że stanowi, tak jak mówi Jan

Paweł II, skarb i nadzieję Kościoła, jego integralny element.

A poza tym jest katecheza szkolna, jako bardzo dobry sposób dotarcia do młodzieży, o ile jest prowadzona dobrze, tzn. prowadzona jest w tematyce, która młodzież może zainteresować, np. kryzysy rodzinne, kryzys w szkole, poczucie samotności, odrzucenia, czy otwarcia się na prawdy duchowe. Tematy te można ładnie rozpracować. Tymczasem z tego co wiem obecne tematy szybują w różne strony, a młodzież często ku temu nie ma podstaw. Np. kwestia modlitwy - młodzież nie wyrasta z dziecięcej formy modlitwy i potem klepie tylko paciorki, które niczemu nie służą i nie dziwi mnie to, że taka modlitwa jest zarzucana w ogóle. Nie ma podanego czegoś nowego, a tamta forma już nie wystarcza. Zresztą ja sądzę, że Pan Bóg też by nie chciał klepania paciorków.

Bo ile można słuchać tego samego? (śmiech)

Pewnie. Mimo że Pan Bóg jest cierpliwy, jednak taka modlitwa nie angażuje ducha. Warto by było uczyć modlitwy i organizować temu służące spotkania natury modlitewnej, by był czas takiego cudownego zastanawiania się nad sobą, rozważań bardzo prostych tekstów. Przypominam sobie, ile swego czasu dały mi przemyślenia M. Quoista! Czasami na takie rozważania wybiera się takie teksty, które nawet ja, nieco bardziej wprawiony, z trudnością mogę zrozumieć, a co dopiero młodzież. Dlatego trzeba podawać coś bardzo prostego, co można czytać w sposób bardzo luźny, swobodny, żeby tak naprawdę zachęcić do przemyślenia danego tematu. Ja nie sądzę, żeby młodzież była zupełnie głucha. Mimo wszystko wierzę w ten dogmat wiary - bo to jest dogmat naszej wiary - że Bóg we wszystkich nas wszczepił potrzebę kontaktu z Nim. I jeżeli tej potrzeby nie ma, to nie znaczy, że jej

nie było, ale że została zagubiona. Każdy z nas ma potrzebę rozmowy z Panem Bogiem. Tylko gdzieś tam ona przez ten świat, hałas, zgiełk, przez natłok nowinek, zostaje zasypiana. Ale jest.

Wiele wymagamy od innych, ale tak naprawdę bardzo mało wymagamy od siebie. I niestety potrafimy narzekać na to, jak wygląda parafia. Wiele oczekuje się od księży, ale przecież oni też mają swoje obowiązki i zajęcia, szczególnie gdy w parafii pracuje niewielu księży. Jak przekonać człowieka, że to, co mamy w parafii w dużej mierze zależy od nas samych?

To również jest temat szeroki. Bardzo dobrą metodą zawarcia kontaktu jest kolęda. My jesteśmy wówczas w domach u wszystkich ludzi - oczywiście tych, którzy jeszcze księży wpuszczają - znaczy to, że są względnie pozytywnie nastawieni i otwarci. Kolęda jest okazją do poruszenia wielu kwestii. Pierwszy krok należy do księży, którzy winni zadać pytanie: co widzicie państwo tutaj w naszej parafii, wspólnocie parafialnej, co można by było jeszcze zrobić, czym ją ubogacić? Czy odczuwacie niedosyt czegoś? Wówczas czekam na odpowiedź. Ci, którzy mają uwagi, jeżeli są szczerzy, wtedy właśnie zabiorą głos, przedstawiając swoje oczekiwania. Najgorzej jest, gdy ksiądz pyta a ludzie milczą, a potem mówią, że nic się nie dzieje. Z tym my nie wygramy, bo to już jest postawa zależna od wiernych. Bardzo bym sobie życzył, bo uwielbiam takie kolędy, w których nie ksiądz ciągnie za język ludzi, tylko ludzie sami wiedzą, że jest cudowna okazja, byśmy w końcu porozmawiali o tym, o tym i o tym. Odwiedziny kolędowe są niewykorzystaną szansą, by w zaciszu domowym, w rodzinie, powiedzieć, że np. nam jeszcze brakuje tego i tego, czy jest możliwe

byśmy jeszcze coś takiego zrobili?

Nie wszystko jednak można tak od razu zrealizować...

Myślę, że ksiądz, który jest otwarty z pewnością będzie słuchał. Bałbym się jednak tego, co trzeba by było nazwać nadmiarem obowiązków księży. Nas już jest niestety coraz mniej. Na przykład w waszej parafii mieliście kiedyś dwóch wikariuszy, teraz macie już "półtora" wikariusza (ks. Wojciech i ks. Paweł - rezydent). U Świętego Mateusza dzieje się to samo: przydałoby się dwóch, a mamy też tylko "półtora", bo ja jestem jedynie rezydentem - moim zadaniem jest praca na Wydziale Teologicznym UAM. Jednak tak, jak tylko mogę staram się pomagać, bo naprawdę kocham pracę z ludźmi. Bardzo cieszę mnie to, że mogę być w żywym Kościele, a nie tylko siedzieć w książkach, ponieważ teologia bez ludu Bożego jest właściwie bezcelowa. Jako

księża bardzo byśmy sobie cenili, gdyby ludzie sami chcieli podjąć inicjatywę i chociażby zasygnalizować kierunki naszej pracy: czego nam jako parafianom brakuje czy że to i to z jakichś powodów jest nieudane albo znajduje mały oddźwięk.

To jest też ogólniejsza kwestia naszego Kościoła polskiego, że świeccy są z reguły pasywni, a księża rzeczywiście wykonują wszystko. Myślę też, że księża mieliby generalnie więcej ochoty do pracy duszpasterskiej, gdyby struktura zarządzania parafią była nieco inna, np. gdyby księży zwolnić z tych części funkcjonowania parafii, do których tak naprawdę nie są potrzebni, a angażują niesamowicie wiele czasu i sił (np. remonty, zakupy, konserwacje, kwestie finansowe). Bardzo dobrze, że nasz arcybiskup powołał rady duszpasterskie i parafialne, bo właśnie one są od tego, aby reprezentowały parafian podczas zebrań. Wszystko nie powinno się kończyć jedynie na

wymaganiach, ponieważ my księża nie jesteśmy omnibusami, a doba ma tylko tyle godzin, ile ma. Ci, którzy żądają wiele, powinni wprawdzie zapewnić, że każdego dnia modlą się o to, by było więcej księży.

Zdaje mi się, że parafie zakonne działają chyba lepiej - tam kapłanów jest po prostu więcej - nawet i dziesięciu księży z tymi samymi zadaniami, które tu musi wykonać dwóch czy trzech. Z tego też powodu zaczynamy ograniczać się do obowiązków kapłańskich, które do nas należą. Myślę, że gdyby wierni zechcieli nam więcej pomagać w tych sprawach, w których ksiądz nie jest aż tak bardzo potrzebny, to by było już bardzo wiele.

Dziękujemy za rozmowę!

*Rozmawiały Joanna Laskowska
i Joanna Piechorowska*

SŁOWNICZEK RELIGIOZNAWCZY

Sanhedryn (hebr., od gr. *synedrion* - rada), w tłumaczeniu biblijnym także Wysoka Rada - w starożytności najwyższa rada i trybunał społeczności izraelskiej. Tradycje rabiniczne mówią o legendarnym Wielkim Sanhedrynie z czasów Ezdrasza (V-IV w. p.n.e.), dokumenty potwierdzają jednak istnienie tego rodzaju instytucji dopiero w II w. p.n.e.

Skład i kompetencje sanhedrynu zmieniały się. W I w. n.e. należeli do niego kapłani, uczeni w Piśmie i starsi (osoby świeckie), wśród nich faryzeusze i saduceusze. Po upadku Jerozolimy, zburzeniu Świątyni i utracie autonomii w 70 r. próbą kontynuacji sanhedrynu były rady rabiniczne.

Według Nowego Testamentu sanhedryn, nie mogąc samodzielnie wymierzyć kary śmierci, wniósł oskarżenie przeciw Jezusowi przed Piłatem. Przed Radą stawali później jako oskarżeni także apostołowie (motorem tych decyzji byli kapłani).

Ewangelista, Gazeta Parafialna
Os. Rusa 59, 61-245 Poznań,
Parafia: tel. 061 8779781,
Biuro parafialne: 516 30 38 66
www.swlukaszpoznan.pl

Redaktor naczelny: Małgorzata Piechorowska (ewangelista.red@gmail.com)

Redakcja: Mikołaj Błajek, Zofia Janicka, Martyna Kalemba, Alicja Kozajda, Wiktoria Kuja-wa, Agata Kuźma, Joanna Laskowska, Joanna Piechorowska, Klaudia Rodziejczak, Anna Stachowiak, Michał Stankiewicz, Paulina Stefaniak

Współpraca: Ks. Wojciech Mueller, kleryk Jarosław Czyżewski, kleryk Mateusz Kaźmierczak

Wydawca: Parafia Św. Łukasza Ewangelisty; **Druk:** Drukarnia ul. Wiśłana 51

Pieniądze zebrane z ofiar za gazetę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój czasopisma. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.

Zapraszamy do współpracy!

Przypominamy, że w maju Msze św. w naszej parafii od poniedziałku do piątku odprawiane są o godz. 20:00. Nabożeństwo majowe o godz. 20:30.

W soboty i niedziele Msze bez zmian, czyli o godz. 18:30, po nich nabożeństwo majowe.

